

# DZIENNIK WILEŃSKI

Cena ogłoszeń.

Za wiersz petitu jedno-  
szpaltowy:  
przed tekstem . . . 5 mk.  
za tekstem . . . 2 mk.  
nekrologi . . . 3 mk.  
nadesłane w tekście 6 mk.

## Warunki prenumeraty:

miesięcznie w administra-  
cji — 16 mk., z przesyłką  
pocztową 17 m. 50 fen.,  
z odnośnieniem do  
domu 21 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Redakcja otwarta od 12-ej do 1-ej i od 5 do 6-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9 do 6 wiecz. i w niedziele od 1 do 2-ej.

## OPERETKA POLSKA

Sala „LUTNIA“  
S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, w piątek, 6-go lutego 1920 r.

premiera

### Księżniczka czardasza

operetka w 3 aktach. Libretto L. Stejna i Bela Jenbach. Muzyka B. Kalmana.  
Akt I-szy — w Arfeum w Budapeszcie. Akt II-gi — w Wiedniu w pałacu księcia  
Weylersheim. Akt III-ci — w mieszkaniu w Wiedniu.  
Nowe kostjmy i dekoracje.  
Początek o godz. 8 wiecz.  
Kapelmistrz A. Wiliński. Baletmistrz J. Ciesielski. Reżyser S. Szczuka

## POLSKI TEATR LUDOWY. GNACH TEATRU WIEJSKIEGO

na Placu Ratuszowym.

Dziś, w piątek, 6-go lutego 1920 r.

### W górę serca

sztuka dramatyczna w 4 aktach, na tie-  
dziejów 1863 r. Odmierzona na konkur-  
sie ogłoszonym przez Komitet obchodu  
50-ej rocznicy Powstania w r. 1863—4.  
Napisał Franciszek Dominik. Reżyserował L. Wołlejko  
Początek przedstawienia o godz. 7-mej wiecz.  
Bilety po cenach normalnych nabywać można w kasie Teatru Lud. od 10 r.  
Dla wojskowych 20% ustępstwa.  
Zapowiedź: W próbach „ZAGRODA SOBKOVA“, Melodramat w 4 aktach  
B. Błotnickiego ze śpiewami. Muzyka J. N. Nowakowskiego.



## PIERWSZO- ZAKŁAD MASZYN DO PISANIA

RZĘDNY

### J. KUZNIEC,

WILEŃSKA № 25.

WILEŃSKA № 25.

poleca maszyny do pisania wszelkich systemów, maszyny do  
szycia, gramofony, pianina i inne muzyczne instrumenty.  
Przy zakładzie specjalna pracownia naprawy różnych  
maszyn do pisania, do szycia i innych instrumentów.

## GUKIERNIA I RESTAURACJA „PARISIEN“

róg ulicy S-to Jerskiej  
i Wileńskiej.

Dziś, w piątek, 6-go lutego r. b. na ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

### KONCERT p. SZUWAŁOWEJ.

Walc «Romeo i Julja» i inne romansy wykona kollaraturowa  
śpiewaczka p. M. Korzeniewska.  
Arję Lizy z «Damy Pikowej» wykonają p. Boraszajn, p. Krosiński i p. Korejski.  
Bufet. Obiady. Początek koncertu o godz. 9-ej wiecz. — koniec o g. 11 1/2 w n.  
Wejście 6 marek. Z poważaniem DYR BKCJA.

## Zaniepokojone Wilno.

Ogół polski naszego miasta jest niezmiernie wrażliwy na punkcie swoich dążeń narodowych. Najważniejszą sprawą przynależności Wilna do państwa polskiego jest stanowczo przesądzona w opinii publicznej i wszelkie jej alarmowanie pomysłami lub projektami, bądź idącymi w kierunku wręcz przeciwnym, bądź chociażby odchylającymi tę „prostą i właściwą jedynie linię naszych dążeń, wywołuje zawsze bardzo naturalny odruch czujności.

Jesteśmy właśnie od paru tygodni świadkami takiego zjawiska. Uzeważnia się ono w tem, że ludzie podjął sobie wzajemnie z ust do ust różnorodne pogłoski, oparte na rzekomo wiarygodnych informacjach, lub też opowiadają o faktach, które istotnie miały miejsce, ale w świetle nin, nieodpowiadającym rzeczywistości.

Uważamy przeto za konieczne sprawy, niepokojące opinię publiczną, w granicach możliwości pokrótce omówić i rzucić na nie trochę właściwego światła.

Szeroko, naprzykład, komentowane są kilkunastu obrady w tak zwanym Komitecie Obrony praw Polaków w Kowieńszczyźnie, gdzie poruszone bardzo żywo sprawę stosunku do rządu kowieńskiego i występowało z projektami, na które w żaden sposób olbrzymia większość naszego społeczeństwa nietylko w Wilnie, ale wogóle w Polce, zgodzić się nie może.

Komitet, o którym mowa, składał się z przedstawicieli wszystkich tych grupowań politycznych, które mają swe wpływy w Kowieńszczyźnie. Zadaniem Komitetu, stosownie do celów, dla których powstał, jest tylko obrona praw Polaków. Tymczasem pewne prawicowo-lewicowe grupy, uprawiające u nas tak zwaną politykę federacyjną, usiłowały narzucić Ko-

mitetowi zgola mu nieprzynależną rolę i uczynić z niego coś w rodzaju ciała politycznego, mogącego wyrażać opinię już nie tylko Polaków kowieńskich, ale nawet całego ogółu polskiego na obszarach Ziemi Wschodnich. Pomysł posunięto tak daleko, że zupełnie poważnie, choć bardzo chaotycznie, dyskutowano sprawę obwołania Wielkiego Księstwa Litewskiego i sprawę akcji, skierowanej ku urzeczywistnieniu tego celu. Dopiero stanowcze i wyraźne wypowiedzenie się grup narodowych, sformułowane krótko i dobitnie, a przytem poparte usunięciem się z obrad, wyłało kubek zimnej wody na autorów niewczesnych projektów i — mamy powody poważnie mniemać — zniechęciło ich na pewien czas do dalszego wywoływania wielkiej burzy w tak małej szklance, jaką jest rzeczywisty Komitet.

Cała ta sprawa dziś, kiedy już przeszła niejako do historii, nie warta jest tak szerokiego komentarza, jakie wywołuje w mieście. Jest ona tylko wkaśnikiem, jak bardzo potrzeba w rzeczywistości czujności opinii publicznej, która odpowiedziałem zareagowaniem zawsze ma możliwość niedopuszczenia niepowołanych przedstawicieli społeczeństwa do kroków, mogących spowodować szkodliwe następstwa.

Imy zupełnie charakter miała narada kilkunastu osób, składająca się z przedstawicieli również różnych kierunków myśli politycznej u nas, powołana do wypowiedzenia się w sprawie stosunku do Litwy. Rozmowa, prowadzona w celach informacyjnych, nie była jednak pozbawiona jaskrawszych momentów dyskusyjnych. Dała ona słowno sposobność przedstawicielom grup narodowych do wyrażenia istotnych pragnień i dążeń społeczeństwa polskiego w Wilnie i w Ziemi Wileńskiej i do stwierdzenia, że wiara śród ludu naszego w pro-

gram wcielenia do Polski nie może być bez wstrząśnięć podkopywana innymi programami. I tu słowno nasi socjalistyczni i demokratyczni zwolennicy usji lub federacji, wespół ze sprzymierzeńcami konserwatywnymi, wysuwali swoje projekty uszczęśliwienia Wilna. Rzecz istotnie szamiana. Rzekomo różne pod względem społecznym żywiły umięją się znakomicie pogodzić, gdy idzie o przeciwstawienie się interesowi i dążeniu politycznemu szerokiej mas polskiej. Przedstawiciel czerwonej walki klas wespół z umalowanym na różowo socjalistycznym demokratą, posyłają rękami braterskie pocałunki w stronę zakamieniałego żubra z pod pomnika Katarzyny.

Nie mamy jednak jeszcze żadnych powodów do wysnuwania z powyżej wspomnianych narad daleko idących wniosków politycznych, a tembardziej wniosków, mogących alarmować społeczeństwo. To, że grupy federacyjne w dobie obecnej, kiedy istotnie sprawy wschodnie zbliżają się ku rozstrzygnięciu, ujawniają żywą działalność i pragną — swoim zwyczajem — własne pomysły ratowania Polski podawać za wyraz opinii ogólnej, fakt ten nie oznacza jeszcze decyzji. Ruchliwe krążenie się około własnych interesów pewnych grup powinno skłonić ogół do dania, jeśli by zaszła tego potrzeba, istotnego wyrazu jego woli i pragnień. A że potrzeba zajść może, tego nie zaprzeczamy.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 4-go lutego.

#### FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Podkomendne wojska litewskie osiągnęły na całym froncie linię rzeki Sianichy. Oddziały nasze dokonały wypadów na wschód od rzeki Saraniaki, rozbijając pod wsią Berki oddział bolszewicki. Zresztą na całym froncie prócz ożywionej działalności wywiadowczej starć bojowych nie było.

#### FRONT WOŁYŃSKI.

Nasz oddział, skombinowany z trzech rodzajów broni, dokonał pod dowództwem pułkownika Waraksiewicza głębokiego wywiadu na tyły przeciwnika. Akcja ta wywołała panikę w oddziałach bolszewickich, które w pośpiechu zaczęły ewakuować się na wschód. Oddział nasz wziął jeńców i powrócił na swoje stanowisko.

#### Rewindykacja ziem polskich na zachodzie:

W ciągu dnia dzisiejszego wojska nasze posuwały się po linii Reinfeld, Mehsau, Smentau, Sulencyna i pół-

nocny brzeg jeziora Mausch. Na linii tej zgodnie z umową, wojska nasze zatrzymają się do dnia 8 lutego.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, pułkownik.

#### Depesza Patka do Moskwy.

WARSZAWA 5 b. m. (P. A. T.) — Ministerstwo Spraw Zagranicznych wysłało dziś następującą depeszę:

Caicerin, komisarz do spraw zagranicznych, Moskwa.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej potwierdza odbiór deklaracji radiotelegraficznej rządu rosyjskiej Republiki Sowieckiej z dn. 29 stycznia 1920 r. Deklaracja będzie rozpoznana i odpowiedź zostanie udzielona Rosyjskiemu rządowi Sowieckim.

Podpisano: Stanisław Patek, minister spraw zagranicznych.

PRAGA 5 b. m. (P. A. T.) — Dołącz tu iskrowo z Moskwy: Wczoraj odbyło się w Moskwie pierwsze posiedzenie Centralnego Wydziału Wykonawczego Sowieckiej Republiki. Lenia wygłosił długie sprawozdanie o wewnętrznej polityce rosyjskiej.

Wydział Wykonawczy zatwierdził decyzję komisarzy ludowych w sprawie zesłania kary śmierci, jak również przyjął do wiadomości wystosowaną przez komisarzy ludowych do rządu polskiego notę pokojową. Wydział wykonawczy postanowił zwrócić się do klasy pracującej w Polsce ze specjalnym manifestem.

### Objeżdżenie Górnego Śląska.

**SOSNOWIEC 4 b. m. (P. A. T.).** Pierwsze oddziały okupacyjne przybyły do Bytomia dnia 2 lutego przed południem w sile około 300 ludzi. Zajęły one dworzec kolejowy. Do godz. 3-ej wieczorem przybyło dalszych 8 transportów. Razem przybyło do Bytomia 6 kompanji w sile 900 do 1000 żołnierzy, w 4 kompanji karabinów maszynowych. Karabiny maszynowe mają być rozlokowane w pobliskim Rózbarku, albo w najbliższej okolicy miasta. Piechota będzie umieszczona w nowych koszarach w Bytomiu. Dowódcą oddziału okupacyjnego francuskiego jest major de Fabry. Ze strony niemieckiej przy przyjęciu wojsk francuskich asystował dr. Kasperkiewicz (niemiec), w towarzystwie radcy policyjnego Bendersa. W mieście Bytomiu znajdują się jeszcze chwilowo sztab oddziału niemieckiego, który odchodzi do Wielkich Strzelców.

**SOSNOWIEC 4 b. m. (P. A. T.).** Skoro tylko rozszalała się wiadomość po mieście, że przybyła wojska koalicyjne do Bytomia, natychmiast zebrała się ludność polska, witając owa-  
ejnie Francuzów okrzykami i śpiewami patriotycznymi. Na ulicy ukazały się sztandary narodowe. Obok Francuzów maszerowała młodzież śpiewając pieśni. Niemcy usiłowali zorganizować ze swej strony manifestację przeciw tej samorzutnej manifestacji polskiej, urządzili oni pochód i śpiewali: «Deutschland über Alles». Starali się głośnie śpiewami przegłoszyć pieśni polskie. Miejscami nawet starali się siłą przeszkodzić manifestacjom polskim.

**WARSZAWA 5 bm. (P. A. T.).** Dnia 31 stycznia Niemcy opróżnili kaje Pleszew—Mikołajów. Dnia 1 lutego Królewska Hutę i Katowice, dnia 2 lutego Bytom Czarnowice. W Pleszewie znajduje się sztab 46 dywizji francuskiej.

**POZNAN 5 b. m. (P. A. T.).** W Nowym Mieście, miasteczku na Górnym Śląsku, wybrano burmistrza i dwóch radnych Polaków.

### Na Śląsku Cieszyńskim.

**MORAWSKA OSTAWA 5 b. m. (P. A. T.).** — Donoszą tu z Karwiny, że wczoraj w południe przybył do Karwiny pierwszy transport francuskich wojsk okupacyjnych. Po południu odbyły się manifestacje na ulicach.

### Zajęcie okręgu Huleczyńskiego.

**PRAGA 5 b. m. (P. A. T.).** — Wojska czechosłowackie przekroczyły granicę Śląska Raciborskiego i zajęły przysmyśszy Czechom układem pokojowym okręg huleczyński.

### Towarzystwa polskie w Warmji.

**POZNAN 5 b. m. (P. A. T.).** — W Warmji istnieje już 28 polskich towarzystw ludowych.

### De polskie morza.

**TORUŃ, 5 b. m. (P. A. T.).** — Zajęcie Pucka nastąpi dnia 10 lutego.

### Posel polski w Japonji.

**WARSZAWA, 5 b. m. (P. A. T.).** — Rząd polski otrzymał agreement Japonji dla posła polskiego w Tokio. Mianowany nim będzie hr. Żółtowski.

### Teatr w Łodzi.

**ŁÓDŹ 5 b. m. (P. A. T.).** — Kierownictwo Teatru Polskiego oddane zostanie Romanowi Załuskiemu wraz z kasą rocznym 100,000 marek.

### Estonja a Rosja.

**WIEDEŃ 5 b. m. (P. A. T.).** — Według pisma «Times» traktat pokojowy pomiędzy Estonją a Rosją nie został podpisany, lecz odrzucony z powodu zarzutów, które poczynił w ostatniej chwili rząd moskiewski.

### Konstytuanta łotewska.

**RYGA 3 b. m. (P. A. T.).** — Wobec bliższego dokonania zupełnego oswobodzenia Łotwy czyni rząd przygotowania do zwołania konstytuanta.

### Niebezpieczeństwo dla Polski.

**PARYŻ 3 b. m. (P. A. T.).** — «Echo de Paris» zastanawiając się nad obecną sytuacją Polski zaznacza, że bolszewizm stanowi zawsze poważną groźbę, lecz wielu Polaków uważa go za mniej groźny dla Polski niż zjednoczoną Rosję, która może się odrodzić na ruinach ustroju sowieckiego. Naczelnik Państwa Piłsudski zamierza zatamować rewolucję rosyjską przy pomocy Ukrainy i związku państw bałtyckich. Na tym systemacie politycznym Polska z łatwością utrzymałaby hegemonję.

### O wydanie winowajców wojennych.

**PARYŻ 5 b. m. (P. A. T.).** — (Havas). Nota do Niemiec w sprawie wydania winowajców wojennych przewiduje trzydniowy termin wydania oskarżonych w ręce koalicyjnego trybunału. Spodziewają się silnego oporu ze strony rządu niemieckiego, który jednak zostanie złamany przez nową

notę, żądającą wydania dalszych okrutów wojennych oraz przez zarządzenia w sprawie dostaw węgla.

**BERLIN 5 b. m. (P. A. T.).** — Przewodniczący niemieckiej delegacji pokojowej, Lersner zwrócił na to, domagając się od Niemiec wydania winowajców, posiewając notą przewyższającą najgorsze nawet oczekiwania niemieckie. Lersner złożył swój mandat przewodniczącego delegacji i wraca do Berlina.

**BERLIN 5 b. m. (P. A. T.).** — Urzędowa lista osób, które mają być wydane, nadeszła wczoraj do urzędu spraw zagranicznych. Obejmuje ona 800 nazwisk. Zaczyna się od nazwiska księcia Albrechta Württemberskiego. W sprawie tej została zwołana dziś wieczorem Rada gabinetowa. Ogłoszenie listy nastąpi jutro.

### Wobec odmowy Holandji.

**PARYŻ 5 b. m. (P. A. T.).** — (Havas). «Petit Parisien» podaje, iż w przyszłości najbliższej należy oczekiwać odpowiedzi państw sprzymierzonych na odmowę Holandji wydania ekscesarza Wilhelma. Odpowiedź ta w razie ponownej odmowy przewidywać będzie zarządzanie środków represyjnych, a to zerwania stosunków dyplomatycznych i blokady morskiej.

### Zakładnicy polscy.

**MOSKWA 5 b. m. (P. A. T.).** — Bolszewicy odesłali z Moskwy do Orszy transport 500 zakładników polskich.

### Losy Kołczaka.

**LONDYN 5 b. m. (P. A. T.).** — Ze źródeł sowieckich donoszą, że Kołczak zakłuty został przez własnych żołnierzy. Źródła angielskie natomiast podają, że ukrywa się on w Mandżurji.

### W sprawie Habsburgów.

**PARYŻ 5 b. m. (P. A. T.).** — (Havas). Konferencja ambasadorów przyjęła rezolucję, w której mocarstwa koalicyjne formalnie zaprzeczają jakoby były gotowe uznać ponowne wprowadzenie Habsburgów na tron węgierski, albo też Habsburgów popierać i oświadczać, że stałoby to w sprzeczności z zasadami traktatu pokojowego i nie byłoby przez koalicję ani uznane, ani cierpiane.

### Przymierze Francji, Anglii i Belgji.

**PARYŻ 5 b. m. (P. A. T.).** — Z Brukseli donoszą: Wkrótce przewidywane zostanie przymierze francusko-angielsko-belgijkie dla wzajemnego poparcia w razie kroków agresywnych niemieckich.

### Fortyfikowanie Renu.

**WIEDEŃ, 5 b. m. (P. A. T.).** — Francuska Naczelna Komenda Woj-

skowa postanowiła ufortyfikować natchmiast wszystkie przyczółki mostowe nad Renem.

### Wice-król Irlandji.

**DUBLIN 5 b. m. (P. A. T.).** — Jak informują wice-król Irlandji, lord French, podał się do dymisji.

### Przeciwko Gabrielowi d'Annunzio.

**WIEDEŃ 5 bm. (P. A. T.).** — Flota włoska otrzymała rozkaz działania przeciwko Gabrielowi d'Annunzio. Piechota włoska maszeruje już na Rijekę.

### Naczelnik Węgier.

**WIEDEŃ, 5 b. m. (P. A. T.).** — Donoszą z Budapesztu, że admirał Hertly jest jedynym kandydatem na naczelnika państwa węgierskiego.

## Z Sejmu.

**WARSZAWA 5 bm. (P. A. T.).** — Na 117 posiedzeniu Sejmu uchwalono zmianę ustawy o inspektoratach przemysłowych, obowiązującej w b. zaborze austriackim adasłać do komisji opieki społecznej i do komisji prawnej. Przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o dodatku drożdżanym dla emerytów wojskowych. Uchwalono przystąpienie Polski do Konwencji berneńskiej w sprawie wzajemnej ochrony własności autorskiej. Ponadto poseł Głębicki referował preliminarz budżetowy na dalsze dziewięć miesięcy. Preliminarz wynosi 14 miliardów w rozchodzie, a 3 miliardy w przychodzie. W końcu Izba przyjęła wniosek w sprawie przejęcia zakładu gluchoniemych w Łwowie na etat państwowy. Następnego posiedzenie we wtorek.

## O planach polskich.

Warszawski korespondent «Temps» pisze, iż ostatnie decyzje Rady Najwyższej skłoniły Polaków do zawieszenia wykonania szerokiego planów, projektowanych koło połowy tego miesiąca. Ich wysiłki wojskowe ewentualnie są zależne od późniejszego stanowiska aliantów, t. zn. współpracy, której potrzebuje Polska dla walki przeciwko armjom czerwonym. Narazie, po niepowodzeniu konferencji Helsingforskiej główną troską naczelnego dowództwa polskiego, jak się zdaje, jest zabezpieczenie terytorjum łotewskiego przed wszelką niespodzianką z którejkolwiek strony. Przedsięwzięto zarządzenia w szczególności dla obrony jedynej linii kolejowej, łączącej Warszawę i Wilno z Dynaburgiem i terytorjum łotewskiem.

## Zamach na Diecezję Wileńską.

### Memoriał ministra Sipia-gina.

Zdawałoby się tedy obecnie, iż czas przekonać sposobem dotychczasowym, że jest inaczej, a to zastosowując takie kroki, któreby wykazywały istotne zamiary waszej cesarskiej mości. Skasowanie diecezji wileńskiej, wywołane warunkami, stanie się tym mianowicie krokiem i da nam możność w przyszłości na duchowieństwo katolickie spoglądania z większym zaufaniem i pobłażliwością. A o tem nas przekonują otrzymane stamtąd informacje, że bynajmniej nie wszyscy rz.-kat. kapłani gotowi są tam pójść za wskazaniem swego biskupa w walce ze szkołą rosyjską.

Ta likwidacja niewątpliwie ręce rozwiąże władzy miejscowej i usunie ze społecznego życia tamtejszego ostre napięcia i podrażnienia, które są cechą charakterystyczną północno-zachodnich gubernij.

Dość jest wskazać na projekty b. generała gubernatora, skierowane ku temu, ażeby osłabić wpływy rz.kat.

duchowieństwa w kraju, na projekt generała Kochanowa, na zarządzenia generała Orłewskiego i na najpodatniejszy memoriał zmarłego generała Trockiego. (Gdyby choć mała część ich usiłowań przedstawień była urzeczywistniona, żaden zarząd diecezjalny nie mógłby istnieć choć trochę samodzielnie.)

Z chwilą jednak zwinienia w Wilnie katolickiego zarządu diecezjalnego większość tych środków w istocie niezrealizowanych i niezgodnych ani z zasadami ustroju i zarządu kościelnego ani też z prawami naszymi o tolerancji — byłaby zbyteczną.

Gubernator grodzieński usunął likwidację diecezji wileńskiej za środek stanowczo konieczny i odpowiadający współczesnemu stanowi rzeczy. Gubernator Wileński, chociaż nie widzi w tej chwili konieczności przystąpienia do znieszenia diecezji, projektuje jednak takie rzeczy, jak przesłanie seminarjum do jakiegoś innego czysto rosyjskiego miasta i przetrwanie kapłanów do innych diecezji. Są to środki, odpowiadające zlikwidowaniu, tylko wcale nie nadające się do przeprowadzenia.

Jednocześnie ustalenie regularnego zarządu kościelnego w Wilnie nie będzie łatwe i da nam małe zyski wo-

bec podzielenia religijnego, które zostało zasiane przez B-pa Zwierowicza.

Uznany ze stanowiska tylko przez władzę monarszą, wyjeżdżając do Twern, nie pozbył się władzy duchownej, którą mu dał głowa kościoła katolickiego. Prawdopodobnie, bywało to też i dawniej — przed wyjazdem na wygnanie, oddał on pełnomocnictwa komuś z członków kapituły. A tymczasem my tych pełnomocnictw uznać nie możemy, kapituła zaś uważać będzie siebie za nieprawomocną do wybrania za życia biskupa wikariusza kapitułowego. Zrasną sam skład kapituły wileńskiej jest tego kierunku, że na żadnym z nich oprócz się nie można. Te same trudności będzie miał i Metropolita, kiedy mu będzie polecone wybranie czasowego administratora diecezji.

Przyznając jednak możliwość złożenia tej sprawy, należy przewidzieć, jak bardzo trudnym będzie chwilowo stanowisko takiego administratora. Odwołanie mocy listu pasterskiego nie jest w jego mocy, władze zaś miejscowe będą się domagały od niego nacisku na upartych kapłanów. Zaów powstanie to koło zaczarowane, z którego wyjścia oddawna szukamy.

Tylko zupełne, bezpowrotne znieszenie diecezji poloży kres wszystkim tym nieporządkom długoletnim i wprowadzi nawet ludność katolicką z sytuacji fałszywej. Niezadowoleni będą tylko Niemianie z pośród politykomanów polskich i ci prałaci wileńscy, którzy, korzystając z wygody swych stanowisk i okrywając się powagą biskupa, w ciągu lat dziesiątków stali stale ferment.

W chwili obecnej byłoby zbyt trudnem orzeczenie, jak na przyszłość lepiej ułożyć administrację parafialną diecezji zlikwidowanej. Uczynić tego bez zgody władzy kościelnej nie można, bo diecezje są instytucjami kościelnymi, w każdym jednak razie chwilowo troska o te parafie, według praw kościelnych, spada na Metropolitę rzymsko-katolickich kościołów, a na jego roztropność całkowicie można liczyć.

Z czasem, po pilnym zbadaniu potrzeb miejscowych, zmiarkujemy czy nie lepiej będzie parafie gubernij Wileńskiej włączyć do diecezji Telszewskiej, a grodzieńskiej do Łucko-Żytomierskiej. Obecnie dla tej kombinacji nie mamy danych pozytywnych i nie wiadomo też, jakie stanowisko w tym względzie zajmie Kurja Rzymska. (dok. nast.)

# Jeszcze o „Lnie Kresowym“

Dookoła spółki handlowej „Len Kresowy“, mającej na celu skup i wywóz z Ziemi Wschodnich lnu, szczególnie, konopci i t. p. padają od pewnego czasu niepokojące ogól zarzuty. Zdawałoby się, że tego rodzaju handlowe przedsiębiorstwo winno być przez ogół przyjęte z aplauzem, szczególnie w obecnych warunkach, gdy kapitał nie jest skłonny wylaniać się z ukrycia do jakiegokolwiek akcji, mającej trwalsze i ekonomicznie racjonalne znaczenie.

Inaczej jest jednak ze spółką „Len Kresowy“: w prasie warszawskiej udarowano na alarm z racji koncesji, nadanej spółce, a mianowicie monopolu na wywóz lnu i t. p., zaś Wydział Prasowy Komisariatu Generalnego Z. W. w replice swojej na zarzuty prasy — nie wiele wyjął (patrz „Dziennik Wileński“ Nr 24).

Jak jest jednak istotnie?

Opierając się na danych urzędowych, na statucie spółki i na urzędowym sprostowaniu Wydziału Prasowego Zarządu Cyw. Ziemi Wsch., należy wywołać, że spółka „Len Kresowy“ zbudowana jest na błędnych podstawach ekonomicznych. Oddano bowiem tej spółce — jakśmy wspomnieli — monopol wywozu lnu i t. p. z Ziemi Wschodnich.

Zapytać należy, — z jakiej racji wprowadza się do gospodarstwa krajowego tak ryzykowne metody, jak oddanie osobom prywatnym danego monopolu na wyłączne prawo eksportu. Rzecz dana przedstawia się tem gorzej, że w praktyce sprowadza się sprawa do decydowania przez daną spółkę o krajowych cenach i t. p. w danej gałęzi produkcji krajowej. Nie mamy bowiem na Ziemiach Wschodnich fabryk tkackich (jeśli nie brać pod uwagę nieznaczący domowy przemysł, t. j. nabywców, którzyby mieli rację i prawo skupowania lnu i t. p. niezależnie od firmy „Len Kresowy“). Fabryki takie — wobec charakteru omawianej koncesji — byłyby jedyne dopuszczalne konkurentami „Len Kresowego“ na rynku naszym. Niema ich jednak i nie tak łatwo one wobec utworzenia danej spółki monopolowej powstaną. W wyniku — producent lnu nie ma nigdy pewności, jakie ceny uzyska za swój produkt, co ujemnie musi wpływać na produkcję krajową. Powiedzą nam na to, że akcjonariuszem spółki jest rząd, mający 55 proc. kapitału akcyjnego w swoim ręku i może jakiegos komisarza swego przy tej firmie. O ile chodzi o owe 55 proc. akcji, to zauważmy, że dają one rządowi raczej tylko prawa finansowe, zaś tak czy owak, pod taką czy inną presją rządową wybrani, rządzą jednak firmą akcjonariusze prywatni. Nadaje to, mimo osobistych kwalifikacji tych panów, specyficzny charakter firmie. Być może będzie przy zarządzie firmy komisarz rządowy. Nic jednak o nim nie wiemy. Wydział zaś Prasowy, wytaczając w obronie „Len Kresowego“ różne kolubryny — w łączności do stwierdzenia braku pokrewieństwa p. Gordziakowskiego z komisarzem generalnym, — nie sam o żadnym komisarzu nie wspomniał. Przypuszcmy jednak, że go rząd mianuje. Niezależnie jednak i od osoby takiego p. komisarza, rolnik, szczególnie drobną, uprawiający lna, nie znaa spokoju handlowego, gdyż mimo wszystko będzie widział firmę, złożoną z osób prywatnych, przed sobą, skoro jej oddany jest monopol do eksploatacji. A wpływ to bezwzględnie ujemnie na stosunki w danej dziedzinie, jak wogóle ujemnie wpływa wszelki i nas monopol skupu surowców, który zawsze będzie zabijał inicjatywę prywatną, a rządowi przysparzał problematyczne chyba zyski.

A jak będzie z tkackimi fabrykami w Polsce? Przecież lna z Ziemi Wschodnich był podstawą ich istnienia, o ile przerabiali one lna. I o tem nie wiemy ani z ustawy spółki, ani z wyjaśnienia Wydziału Prasowego. Pisze bowiem Wydział Prasowy tylko tyle, że fabryki polskie otrzymały od interesującej nas firmy

kilkanaście wagonów, skutkiem czego bądmy spokojni i na przyszłość, gdyż wszystko jest w porządku. Nie. Rzecz nie jest w porządku, gdyż jeśli Wydział Prasowy, broniąc firmę „Len Kresowy“ od zarzutu, że niedostępną surowiec fabrykom krajowym, pisze tylko tyle, że zarzut, iż Zarząd Cyw. Z. W. wywozi lna zagranicę, zamiast zapatrywać weń fabryki tkackie b. Kongresówki, upada wobec faktu, że Zyrardów otrzymał już frachty na 20 wagonów lna i t. d. — to argument ten jest dla nas mało przekonującym. Uspokoi nas Wydział Prasowy, jeśli powie wyraźnie, czem, i jak, i w jaki sposób, statutowo, niezależnie od woli handlowej w tym czy innym momencie zarządu firmy „Len Kresowy“ zagwarantował Zarząd Cyw. na cały czas trwania koncesji firmy „Len Kresowy“, że nasze krajowe fabryki, które są, i które powstaną, będą miały prawo otrzymania lnu tyle, ile tego przemysł krajowy wymagać będzie, przyciem po cenach oczywiście możliwych. Dopóki nam tego Wydział Prasowy nie poda — nie uwierzmy, że „Len Kresowy“ nie szkodzi rozwojowi przemysłu krajowego. Nie wiemy też, czy dane obecnie 20 wagonów do Zyrardowa są wynikiem dobrego humoru firmy, czy też nakazem z góry, czy też skutkiem dodatkim eperttrakcją... rządu naszego z Zarządem Cywilnym Ziemi Wschodnich.

Z kolei jako argument, przemawiający za celowością „Len Kresowego“ podaje Wydział Prasowy, że zmopolizowany eksport lnu i t. p. ma też za cel poprawienie waluty polskiej. Głębsze ujmowanie warunków, wpływających na kurs waluty, każe jednak zastanowić się, czy eksport lnu a tem samym pozabawienie fabryk krajowych tego surowca w dowolnej ilości, lub podrożenie jego w kraju skutkiem skupu tegoż przez monopolistów na eksport, jest w naszym bilansie gospodarczym czynnikiem dodatnim? Wywieźmy zagranicę nie tyście wagonów lnu, jak to piszą ci, którzy przeciw „Lenowi Kresowemu“ protestują, lecz tylko skromne 150 wagonów rocznie, jak to przewiduje Wydział prasowy, przypuszczając, że więcej lnu nie będzie — a z pewnością zwiększy się wóz do kraju z zagranicy przetrzążonych kosul, płótn i t. p., gdyż mniej ich w kraju wytworzy, skrupowany horoskopami na lna, nasz przemysł.

I jasny będzie wówczas dla każdego efekt gospodarczy tej operacji. Panowie, którzy lubią, szafować twierdzeniami o wpływie wywozu wogóle na walutę, niech jednak sećką łaskawie rozważą, że często istnieją stokroć więcej ważkie dodatnie czynniki walutowe, niż eksport surowców, niezależnie od tego, jaką walutę, nasażą czy obcą, — ma nam zagranica za nasze surowce płacić.

Bez wątpienia wywóz, ale wywóz racjonalny, jest jednym z poważniejszych dodatkich czynników walutowych. Nie jest on jednak wszystkim. Gdyby był takim, — najlepszy kurs miałyby waluty państw półdżukich — tam, gdzie miałyby one waluty własne. Jakiś Paragway, czy Honolulu byłyby wartościowe swojego pieniądza wartości funtów sterlingów, franków i t. p. na rynku wszechświatowym, — skoro te Paragwaje i t. p. w zakresie swego życia ekonomicznego nie innego nie czynią nad masowy eksport surowców. Naogół w życiu się jednak dzieje inaczej.

Stokroć ważniejszymi czynnikami walutowymi są: stan kultury kraju, stopień jego uprzemysłowienia, cały szereg czynników psychicznych społeczeństwa, jak jego pracowitość, oszczędność umiejętność i t. p. — stąd wszystko więc to, co obciąża naprz. rozwój krajowego przemysłu (a czy eksport surowców może dodatnio na ten rozwój wpływać?) — jest, najogólniej biorąc, wątpliwej wartości gospodarczej. Turcja, która jest krajem bogatym w dobra przyrodzone, ma jednak walutę słabą dla tego, że różnemi kontrak-

tami i t. p. powiązanej surowce na eksport, a społeczeństwo ma kulturalną strukturę ujemną. I odwrotnie, można nie eksportować surowców, a być krajem bogatym walutowo, — jak kraje zachodnio-europejskie, mniej od Turcji samożne w dobra naprz. przyrodzone, importujące do siebie surowce, ale bogatsze od innych strukturą duchową i przemysłowo zorganizowane. Kraje te kłopotów z kursem swoich walut naogół nie mają, chyba w wypadkach katastrof ogólnych.

Gdy więc i psychiczne względy mają swoją rolę dodatnią w układzie tych stosunków — takie cechy jak oszczędność jednostek i publiczna, stają się czynnikami ważkim. Wiedzą o tem inni, cenią to i kultuwują siebie. A my? Daleko nam do tego poczucia.

Zresztą słabo rozwijać się u nas będzie to poczucie oszczędności, dopóki sfery urzędowe będą operowały tego rodzaju argumentami, jak wydział Prasowy Zarządu Cywilnego Ziemi Wschodnich, który, broniąc spółki „Len Kresowy“ przytoczył argumenty z punktu widzenia kultury gospodarczej niedopuszczalae, że wszystko jest w porządku, między innymi i dla tego, że oddano tym kilkunastu prywatnym jednostkom zaledwie dwadzieścia kilka procentów dochodu. Pomijając arytmetykę, o której to i owo dało by się rzec (jeśli uwzględnić różne procenty dla prezesa, dla zarządu i t. p.) najkategoryczniej jednak zaprotestować musimy przeciw podobnemu rozumowaniu, gdy chodzi szczególnie o dobro publiczne.

Nauczcie się, panowie, że zasada oszczędności jednakowe stawis wymagania i wówczas, gdy chodzi o setną część procentu, szczególnie w grosiu publicznym jak w tedy, gdy mowa o procentach stu. Brzmi podobny argument tem przykrej, że pochodzi nie od pojedynczej jednostki nieświadomości, ale od urzędu polskiego.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Dobrze, czy źle konstruowano te, czy inne koncesje, monopolu i t. p. na Ziemiach Wschodnich, interesujemy się niemi i z innego punktu widzenia: czy nie tworzą one sobą w stosunku do całości życia gospodarczego Państwa Polskiego separatyzmów ekonomicznych. Pomnijmy, bowiem, że separatyzm ekonomiczny jest jedną z podstaw separatyzmu politycznego, czego mamy prawo się obawiać ze względu na tendencje polityczne Zarządu Cyw. Ziemi Wschodnich.

St. Brz.

## Pożyczka p. Bilińskiego.

Jak wiadomo, da. 27 listopada r. zeszłego dr. Leon Biliński zawarł z firmą amerykańską „The Peoples Industrial Trading Corporation of the United States“ umowę co do pożyczki 250 milionów dolarów dla państwa polskiego. Swego czasu słyszeliśmy dużo o świetnych rzekomo dla Polski warunkach umowy, okazuje się jednak, że była ona prostoprostu skandaliczną afera paskarska, kompromitująca w najwyższym stopniu nie tylko b. ministra Bilińskiego, lecz i kraj, który był, na nieszczęście, reprezentowany przez tego amanta opatrnościowego.

Chicagoński „Dziennik Związkowy“ ogłosił sensacyjną rewelację, dotyczącą tej sprawy. Dowiadujemy się z tego pisma, że w grudniu r. ub. odbył się w Chicago zjazd członków Wydziału Narodowego. Podczas zjazdu omawiano sprawę owej pożyczki i okazało się, że wymieniona wyżej firma amerykańska jest grupą macherów finansowych żydowskich, którzy do przeprowadzenia transakcji w Polsce użyli pp. Johna O'Langhiana, zdolnego pisarza amerykańskiego, Phil. Patchisa, b. urzędnika amerykańskiego Sekretariatu Stanu, Emille Napieralska, prezesa Związku Polek i niejakiego Kusappa. Umowę z p. Bilińskim w imieniu firmy zawarł p. O'Langhian.

„Dziennik Związkowy“ pisze o tej sprawie, że akonsorcjum, na którego czele stanął żyd Rosenbaum, mając do pomocy pewne osobistości polskie, zdołało podejść b. ministra finan-

sów Bilińskiego, starca 80-letniego. Na mocy zawartej umowy akonsorcjum to miało otrzymać z góry paskarskie wynagrodzenie 12 i pół miliona dolarów. Polska zobowiązywała się przyjąć pożyczkę nie w złocie, lecz w towarze, na którym akonsorcjum zarobiłoby do 125 mil. dol., nie dając Polsce żadnej gotówki i nie gwarantując sprzedaży żadnej ilości polskich banków, przez których wykup miała być dokonana operacja. Nic dla Polski nie zrobiwszy, firma ta mogła po go-dalowym wypowiedzeniu wycofać się z interesu, zagarnawszy 5 milionowy depozyt rządu polskiego, przeznaczony na pokrycie wydatków przy pożyczce.

Prezes Wydziału Narodowego p. Smulski, bawiący obecnie w Warszawie, stwierdził oburzenie rządowych sfer amerykańskich na tę paskarską robotę i doszedł do wniosku, że przy pomocy władz amerykańskich kontrakt może być zerwany, jako jawnie paskarski. Poseł polski w Ameryce p. Lubomirski zagroził rządowi polskiemu swoją dymisją, jeżeli umowa nie będzie zerwana.

Dodamy od siebie, że p. Biliński, mimo późnego wieku, nie jest bynajmniej niedołężnym starcem, że przeciwale — jest człowiekiem w pełni władz umysłowych i doświadczonym finansistą, powinien więc był sadować sobie dobrze sprawę z tego, co robi.

## Sprawy polskie.

### W drodze na Mazowsze pruskie.

We wtorek w przejeździe przez Warszawę gościł w stolicy bataljon 17 p. gwardji angielskiej, udający się na teren plebiscytowe Mazowsza pruskiego.

### Najpiękniejsza armja w Europie Środkowej.

„Echo de Paris“ zamieszcza korespondencję z Poznania p. Charles'a Bonnefona. Pi-sze on: Bez Francji jedyne mocarstwo na kontynencie (Polska byłoby jutro słamane. Bez Polski i Czecho-Słowacji Francja byłaby w ciągu 2 tygodni wystawiona na powrotną ofensywę odwiecznego wroga.

W Berlinie mówiono p. Bonnefon, że Polska jest zrujnowana i podminowana przez bolszewików, lecz już w drodze do Poznania oficer niemiecki mówił do p. Bonnefona wręcz coś przeciwnego: Znajdzie pan w Poznaniu najpiękniejszą armję Europy Środkowej, młodą, pełną entuzjazmu, dyscyplinowaną, z dobrem dowództwem, znajdzie pan rasę, która przyjęła wszystkie dobre cechy niemieckości, pozostawiając nam nasze wady.

Pułkownik Marquet już w Poznaniu potwierdził p. Bonnefon, że informacje oficera niemieckiego są zupełnie słuszne.

W dzisiejszej rozmowie z korespondentem francuskim pułk. Marquet w entuzjastycznych wyrazach odmalował mu życie i prace Polski w b. zaborze pruskim.

## Ze świata.

### Z nad Donu.

„Gazeta Warszawska“ notuje wieści, że sytuacja armji ochotniczej w Odesie, w Rostowie nad Donem nie jest tak krytyczna, jak o tem była mowa w niektórych dziennikach. Od osoby, której udało się wyjechać z Odesy na Rumunję do Warszawy, dowiaduje się gazeta, że Rostów n. Donem i Odesa nie są i nie były ewakuowane, że do armji ochotniczej nadchodzi i nadzieją posiłki od Bułgarów i Serbów, że generał Denikin prawdopodobnie nastąpi miejsca gen. Wranglowi.

Okazuje się, że wszyscy mieszkańcy podlegli armji ochotniczej od młodzieńców — do starców własnie ćwiczą się we władaniu bronią i walczą z powodzeniem na froncie, że generałowie rosyjscy Dragomirow, Bredow, Maj-Majewski, b. dowódcy frontu kijowskiego, otrzymali dymisję.

Na granicy rumuńskiej przeszło 1500 wygnańców polskich w najopłakaniejszym stanie oczekują beznadziejnie powrotu do kraju, do którego Rosini nie puszczaają ich ze względu na epidemję. Wiele osób umiera od choroby, wiele z głodu.

## Kronika Wileńska.

## KALENDARZYK.

Dzień: Tytuśa, Doroty.  
Ibra: Romualda.  
Pojuirze: Jana z Malty.  
Wachód słonca—o g. 7 m. 17.  
Zachód słonca—o g. 5 m. 10

## Z WILNA.

— Na wykładach powszechnych w Uniwersytecie oprócz rozpoczętych paru cyklów (o których powiemy po ich skończeniu) prof. dr. Janowski w wykładzie o Tadeuszu Czackim, twórcy oświaty nowożytnej na ziemiach polskich — mówił nie tylko hold głęboki tej w nasytych dziejach granitowej postaci, ale i pociągnął swem gorącym słowem szerzej masę do dzielenia tego holdu.

Jeżeli w ostatnich lat dziesiątku, skuci niewola, zaledwie wspominaliśmy, jako już legendarne, dzieje Uniwersytetu Wileńskiego, to odległym Krzemieniem—nie zajmowali się wcale. I dziś stanęła przed nami jak żywa olbrzymia działalność Czackiego, twórcy oświaty na dalekich kresach Rzeczypospolitej.

Założone przez niego w 1805 roku Liceum krzemienieckie, promieniowało przez lat kilkadziesiąt na Podole, Wołyń i Ukrainę, gdzie Uniwersytet Wileński był już za dalekim ośrodkiem. Liczne zakłady wychowawcze praktyczne, różne kursy i wydziały, szkoły ludowe, seminarja nauczycieli parafjalnych, pensje żeńskie (którym Czacki łącznie z wykształceniem kobiety nadawał ogromne znaczenie cywilizacyjne)—wszystko to owiane duchem narodowym, kwitło pod skrajnymi splekudkami Krzemienia, wołając Czackiego powstałe. Nauki przyrodnicze stały wszędzie wysoko. Dzieci arystokracji chciały wyrwać z koła ówczesnych przesądów, z których sam się wyrwał. Sądy uczniowskie, zabawy młodzieży, atmosfera słodczy i spokoju panowała wszędzie. Mając serce młodzieży odrzucił godność senatora w Petersburgu i był szczęśliwy, wnosząc gmach oświaty na ziemi ojczyzny. Padł na posterunku w 1813 roku.

Młodzież wycieczona w jakiś czas już po Jego zgonie, ogarnął jeden wielki szloch na samo wspomnienie Jego imienia w sali Krzemienieckiego Liceum w czasie pobytu ks. kuratora Czartoryskiego, który go też wspominał ze łzami.

To najwymowniejsza ilustracja o wycich czasów i ludzi.

W drugą niedzielę dr. Feliks Konieczny w wykładzie o horoskopach odrodzenia Rosji, zaczął słowami sławnego Solowjewa, który będąc sam Rosjaninem, był jednak na tyle bezstronnym, iż mówił, że w stosunkach polsko-rosyjskich nie nad Polakami należy rozpaczać, bo oni mając wysokie ideały, prędzej lub później się odrodzą. Ale Rosjanie godali się

najwyższego pożałowania, jako naród bezideowy, który nie ma z czego się odrodzić.

Terazniejszość potwierdziła powyższe słowa. Kierunek odrodzenia danego narodu, zawarunkowany jest wartością jego ideałów, mniej lub więcej chrześcijańskich. Odrodzenie narodów bywa zwykle na tle religijnem. Prawosławie przy ciemnem i zepsutem duchowieństwie—nie odródi Rosji. Ono ją trzyma z dala od cywilizacji zachodniej lacińskiej.

Rzadkie w Rosji pojęcie ojczyzny i godności osobistej, słabe pojęcie własności, chęć wojny i rabunku, podleganie wpływom żydów, jak żaden z narodów świata—wszystko to są cechy rozkładowe.

Katolicyzm według ss. prelegenta mógłby jeszcze wsączyć w żyły rosyjskiego narodu żywotniejsze soki, ale prawdopodobnie Rosja cywilizacyjnie pograży się w Azji, skąd wyszła.

Poglądy powyższe przyniosły wielki pożytek tym, których wielkość Rosji nieraz zaslepiła. W. Zet.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dzisiaj 6 go bm. o g. 6-ej odbędzie się w auli Sniadeckich drugi wykład prof. Michała Boguckiego z cyklu: «Dramatyczna poezja grecka».

Treść wykładu:  
Dramat satyrowy. Jego najwybitniejsi przedstawiciele. Omówienie szlachetnych utworów. Tragedja grecka. Technika tragedji. Partje dialogowe. Partje chóralne, ewolucje chóru, muzyka, taniec. Rozwój tragedji. Ajschylos, Jego twórczość. Prometeus, Błagalnice, Siedmiu przeciw Tebom, trylogja: Dzieje Orestese, Persowie (w omówieniu L. Rydla).

Odczyt będzie ilustrowany recytacjami.

— **Komunikacja telegraficzna z Litwą i Łotwą.** Od dnia 1 lutego 1920 pojęto zwykły ruch telegraficzny między Polską, a Litwą i Łotwą.

Wolno nadawać na odpowiedzialność nadawcy, a więc bez odpowiedzialności poczty telegramy zwykłe i pilne za opłatą 2 mk. 40 fen. za wyraz. Od 10 lutego 1920 będzie naleyżość za wyraz telegramów do Estonji i Finlandji wynosiła również 2 mk. 40 fen. Telegramy dziennikarskie do Litwy i Łotwy są na razie niedopuszczalne.

— **Wzrównanie ochrony.** Zebranie organizacyjne matek, mających dzieci w wieku przedszkolnym, w celu stworzenia wzorowej ochrony, odbędzie się w Piątek 6 lutego o godzinie 4 ej pp. w mieszkaniu prof. Lutostawskiego.

— **Ze Stowarzyszenia Techników.** W piątek dn. 6 lutego r. b. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Polskiego Stowarzyszenia Techników w Wilnie we własnym lokalu Wileńskim 33.

Porządek obrad: 1) Zatwierżenie protokołu zebrania z dn. 26. I. 920. 2) Sprawa

stosunku Komisji Stowarzyszenia do Zarządu i zmiany uchwały Zebrania z dn. 26. I. 920. 3) Sprawa własnego piśma (wiadomości techniczne). 4) Sprawa podniesienia opłaty za pobyt w lokalu Stow. 5) Wolne wnioski.

— **Koncert „Lutni Wileńskiej”.** W programie jutrzejszego koncertu «Lutni Wileńskiej» (sobota 7 b. m.), zasługują na uwagę niektóre utwory, będące podstawą poważnych koncertów symfonicznych, a mianowicie: symfonia Dworzaka «Z Nowego Świata», osnuta na motywach pieśni ludów, zamieszkujących Amerykę, oraz wyjątki z muzyki Mendelssohna do «Snu nocy letniej» Szekspira. Koncert rozpocznie uvertura «Hebrydy» tegoż autora, znana też pod nazwą «Grotta Pingala».

Początek o g. 8 w. Bilety są do nabycia w kasie «Lutni» od g. 11—1 i od 4—9 w

— **Teatr Polski na Pohulane.** Dziś (piątek) zabawna Komedja Przybylskiego «Wiecek i Wacek». Jutro po raz piąty «Asyten», w niedzielę «Kościuska pod Racławicami», w poniedziałek po raz pierwszy «Dom otwarty» Bałuckiego. W próbach «Dziady» Mickiewicza w opracowaniu Wypiańskiego.

— **Operetka polska.** Dziś — premiera rozgłoszonej operetki Emmericha Kalmana «Księżniczka czarodziejka», która cieszy się wszędzie olbrzymim powodzeniem. W Warszawie i Wiedniu grana była przeszło 400 razy. W Wilnie — zostanie wystawiona po polsku po raz pierwszy. W wykonaniu operetki biorą udział wybitniejsi artyści zespołu. Rolę Sylwy w przedstawieniu dzisiaj szes gra Z. Bonecka. Poza tem w rolach główniejszych wystąpią Z. Kosińska (Hrabianka), S. Szczyka (Edwin) J. Ciesielski (dr. Bonifacy) S. Szosland (Feri) i inni.

Akt I szy toczy się w Orteum w Budapeszcie.

Akt II-gi — w Wiedniu w pałacu księcia.

Akt III-ci — w mieszkaniu w Wiedniu.

Nowe kostjumy i dekoracje.

W sobotę z powodu koncertu „Lutni” — przedstawienia nie będzie.

— **Polski Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) dziś w piątek, wystawia: «W górę serca» sztukę dramatyczną w 4 aktach, osnutą na tle Powstania w 1863—4 r.

W próbach: «Zagroda Sobkowa» Melodramat w 4 aktach E. Błotnickiego ze śpiewami. Muzyka J. N. Nowakowskiego.

— **Zabawa u pracowników handlowych.** Polski związek pracowników handlowych przemysłowych i biurowych, urządza zabawę w sobotę 7 Lutego w Sali Związków Chrześcijańskich 5-to Jańska 21; program wieczoru: Komedja Al. Hr. Fredry „Jestem Zabójcą”, śpiew, deklamacje i tańce przy orkiestrze wojskowej.

Początek 8 wieczór, koniec 5 rano.

— **Koncert-Wieczornica** taneczna P. Z. P. odbędzie się w niedzielę 8 bm. w Sali Miejskiej. Bogaty program artystyczny z udziałem art. śpiewaczki p. Janiny Sutockiej, p. Świdarskiej, młodego poety p. St. Wierzyńskiego oraz kilku najwybitniejszych sił naszego teatru dramatycznego. Po koncercie ochocze tańce, kotyljon z niespodziankami, poczta, efekty świetlne — butet. Zabawa rozpoczyna się wcześniej — o godz. 7 w. Karty wstępnie służą jako przepustki nocne. Bilety z rekomendacji członków P. Z. P. do nabycia w Świątlicy przy ul. Dominikańskiej 13.

Wejście do Sali — 20 mk. Galeria 15 m. Sala będzie dobrze ogrzana.

## Z Mińska.

**Zmiana w Dowództwie Okręgu Etapowego w Mińsku Lit.** Dotychczasowy dowódca O. E. generał podporucznik Ostrowski został powołany na członka Rady Najwyższej w Warszawie i z dniem 1 lutego opuścił zajmowane dotychczas

stanowisko. Dowódcą Okręgu Etapowego został mianowany generał podporucznik Mokrzecki.

**Odjazd Komisji Sejmowej.** W sobotę wieczorem opuściła Mińsk Lit. Komisja Sejmowa, która między innymi zwróciła uwagę odczońskich czynników na niesantitarny stan miejscowych więzień i na liche odbywanie więźniów.

**Dalsze wstrzymanie ruchu osobowego.** Rozpowszechnieniem telegraficznym Dyrekcji kolei Białoruskich przedłożono do 10 lutego wstrzymanie ruchu osobowego na linii Mińsk—Warszawa, wskutek braku węgla dla lokomotyw. Ruch pociągów towarowych pozostanie normalny.

**Sprawa sprowizacji w Mińsku** jest, jak informuje «Kurier Miński», pomyślną. Żywności jest pod dostatkiem, podróżują tylko nieco produkty wiejskie. Tak samo w porównaniu z Wilnem tani jest opał. Kooperatywy sprzedają drzewo po 170 groszowe i po 220 mk. brzoszowe za ćwierć sążnia.

**Zakaz wywozu.** Generalny Komisarjat Z. W. zabronił wywozu koni bez osobnego na to pozwolenia, z obrębu okręgu Mińskiego. Dotyczy to koni wszelkich kategorii. Wzbroniono również wywozu konopi, lnu, szczeciacy i włosia końskiego.

## OFIARY

złożone w Administracji Dziennika Wileńskiego:

Na szpital Załogi m. Wilna.

Jan Kłapasz—200 mk. Tekla Steworowiczowa—100 mk.

Na nowoutwierający się szpital wojskowy.

Izydor i Marja Ciecierscy 100 m., Jan Staniewicz 20 m., Członkowie odnowionego Towarzystwa Szubrawców, ku uczczeniu 6. p. Matyldy Dembowskiej 375 m., Józefa Innowiczowa 300 m.

Na ciepłą odzież dla Żołn. Polskiego.

Uczenie seminarjum nauczycielsk. ludowego w dalek imieniu przełożonej p. Marji Jodkowej 65 m.

Na Wileński pułk Strzelców

Personel Szpitalu św. Jakóba 264 m. 50f.

Na Polski «Czerwony Krzyż».

Personel szpitalu św. Jakóba 60%, miesięcznej pensji 211 m. 25 fen.

Na plebiscyt na Mazurach.

Paulina Sagatowska 100 m.

Na Komitet bronięci praw Polaków w Kowieńszczyźnie.

Ks. Jan Juszkiewicz 10 rub. (złotem).

Na Skarb Państwa.

Jan Gwałbert - Jelitczyk z pensji za luty 5 m.

Na Stypendjum im. pułk. Beliney-Prażmowski.

Dr. Bernard Hłasko 50 m.

**Wydawcy:** Stanisław Brzostowski

Leon Perkowski.

**Redaktor:** Aleksander Zwierzyński.

## Zawiadomienie.

Z dniem 1-gó marca paszeczona będzie w ruch

**Fabryka Szklę p. l. „POLARJA”**

Adres:

Wilno, skrzynka poczt. 71.

Fabryka—19-ta wiorata przy szosie Mejzagola.

Potrzebni są chłopcy i dziewczęta do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z rekomendacjami do Administracji «Dziennika Wileńskiego» od 10—3.

**Dr. W. Wołodzko**  
Ordynator szpitala św. Łazarza

Choroby skórne i wener. Przyjmuje od 12—2 i od 5—6. Zawalna 22.

**Dr. Aleksander LIBO**

Choroby: uszu, gardła i nosa  
Zawalna 22 m. 6. Od 11—2 i 6—7.

**Dr. Wacław Makarewicz**

choroby: weneryczne, syfilis «obob» i «Q14», skórne i moczopłciowe, przyjmuje od 10—1 po poł. i od 5—7 w. Wileńska 12—1. rk

**Doktor D. Kenigsberg**  
Choroby weneryczne, syfilis (600, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, S-to Jerska № 4.

**Doktor Globus**  
Choroby skórne i weneryczne. Wileńska 32, od 10—12 i 5—7 w. powrócił.

**Zęby sztuczne**  
na angielskim kauczuku, korony złote «dukat»—mostki.

Przeróbka złe dopasowanych zębów.  
L. Minkier, LUDWISAR-  
dentyst. SKA № 4.

**Dr. med. S. Kaplan** Spec. choroby weneryczne, syfilis (600—914) i skórne. Od 9—12 i 3—7. Wileńska 11 m. I. Wejście z zank. Benedyktyńsk.

**Dr. Władysław Golimont**

ordynator szpitala 5-go Łazarza. Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 4—6. Zawalna № 8.

## LEKARZ-DENTYSTA

**Marja Rymkiewiczowa** chor. zęb. jamy ustnej. Usuwanie zębów, bez bólu. Sztuczne zędy. Kasztanowa 5—6. Przyjęcie 11—1 i 3—6. 2—1. 4002

## DRUKARNIA

**A. ks. Rutkowskiego**  
Królewska (Botaniczna) 7  
przyjmuje wszelkie obywatelski w zakres drukarstwa wchodzące.

**Angielskiego**, francusk., niemieckiego, buchalterji, stenografji, kursu naturalnego udzielają za pomocą listów Instytut Smitha, Warszawa, ul. Sienkiewicza. 3. —

Do miasteczka Zdzieszola, ziem (Grodzijskiej) **potrzebny jest lekarz-Polak.** Subsydjum sześć tysięcy marek od kooperatywy — gminy i dwory dadzą stałe pensje i praktyka. Zgłaszać się II Portowa 7 m. 4, między 2—3 g.

**Poszukuje się do majątku rząd-  
cę lub dobrego ekonomia i o-  
grodnika—kawalerów.** Ze świadectwami proszę się zgłaszać II Portowa 7—4, między 2—3 g. C

**Potrzebny jest organista**  
do kościoła Misjonarskiego ul. Słubocz № 18. Dowiedzieć się do g. 10 rano lub o 6-ej wiecz. 33

**Sz. Szawedanc** magazyn **Wileńska 16**  
KUPUJE I SPRZEDAJE  
maszyny do pisania z rosyjsk. i łacińsk. alfab. różnych systemów i podlegających reparacji; maszyny do szycia, pianina, fortepiany, gramofony, instrumenty muzyczne, kasy ogniotwórcze, motory, lampki, elektryczn. armaturę i in. Za rekomendację placę wielki procent. Przy magazynie **specjalna mechanik. pracownia** reparacji różn. maszyn do pisania, do szycia i in. Wykonywa wszelk. repar. pod moim kierunkiem z gwarancją.

**Do sprzedania resztki biasto-  
lockich kastorów na męskie** i damskie kostjumy w rozmaitych kolorach — 2 arsz. szer. po 30 mk. arszyn. Wielka 50—1. 36

**Pokój do wynajęcia**  
ze światł, umeblowaniem i oddziel. wejściem. Mostowa 25—7.

**Poszukuję sklepu na kape-  
luszę.** Oferty pod adresem Mała Pokulian-  
ka № 16—1. 030

**Poszukuje 2 — 3 pokoi z kuchnią** z wygodami, w średmieściu. Pośrednictwo wynagrodz. Oferty sub M. K. «Dz. Wil.» 31

**Poszukuje się i pokoju solidnie** umeblowanego z ośw. elektr. i z pościelą. Zgł. do Kwatermistrzow-  
stwa fr. S-to Jerska 8, I p. № 25.

**2 domy do sprzedania**  
(na rozbiórkę) ul. Zakretowa 38.

**Zgubiono paszport** na imię Stefana Kurłowicza. Znalazcę proszę o odniesienie do V cyrkulu.

**Zgubiono paszport** na imię Anny Glnzburg. Znalazcę proszę o odniesienie do III cyrkulu. 34